

Polonia chce unieważnienia wyborów prezydenckich 2020

14 lipca 2020

W Londynie powstała inicjatywa protestu ws. sposobu przeprowadzenia polskich wyborów prezydenckich 2020. Polacy, którzy nie otrzymali na czas kart wyborczych i nie zdążyli oddać głosu, organizują się wspólnie, by wyrazić swój obywatelski sprzeciw.

Polacy mieszkający w Wielkiej Brytanii, którzy – nie z własnej winy – nie zdołali oddać głosu wyborczego, gdyż zbyt późno otrzymali pakiety wyborcze lub ich karty do głosowania nie miały odpowiedniej liczby pieczętek, stworzyli na Facebooku inicjatywę, zrzeszając osoby w podobnej sytuacji. Celem inicjatywy jest zaprotestowanie przeciw sposobowi przeprowadzenia polskich wyborów prezydenckich 2020, a tym samym – przeciw ważności wyniku tych wyborów. Na zgłoszenie sprzeciwu jest jednak bardzo mało czasu.

[W opisie inicjatywy na „Facebooku”](#) wyjaśniono dokładnie, na czym polega inicjatywa i jak wziąć udział w proteście: „Wielu Polaków mieszkających za granicą nie otrzymało kart do głosowania w terminie, wielu nie dostało ich wcale. Niektóre były nieważne ze względu na brak pieczętek. Jeżeli jesteś jedną z tych osób, nie bądź obojętny – złóż protest wyborczy do Sądu Najwyższego. W tych wyborach będzie można składać protesty „tylko przez 3 dni” po ogłoszeniu wyniku oficjalnie przez PKW (zwyczajowo jest 14)! Osoby mieszkające poza Polską składają pismo do odpowiedniego konsula, muszą dodatkowo ustalić pełnomocnika w kraju (na jego adres przyjdzie odpowiedź). Jak podaje Dziennik.pl, „SN podkreśla, że protest musi być złożony na piśmie podpisanym przez osobę wnoszącą protest. Protesty wniesione za pośrednictwem poczty elektronicznej nie będą rozpoznawane. Wnoszący protest przeciwko wyborowi prezydenta RP powinien sformułować w nim

zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których je opiera”."

Jedna ze współorganizatorek protestu, Julia Konarska, tak wyjaśniła nam motywację do podjęcia inicjatywy: „Od początku z tymi wyborami był problem, najpierw chcieli przeprowadzić je w maju nie mając wyraźnego planu jak poradzić sobie z kwestią pandemii. Wydrukowali miliony kart na koszt podatników. Kiedy w końcu się odbyły, Polacy od Reykjavíku po Barbados skarżyli się, że nie mogli zagłosować. Niektórym karta nie doszła na czas, niektórzy otrzymali ją za późno, wiele nie miało pieczętek które świadczą o ważności głosu. Sprawa jest prosta – każdemu obywatelowi przysługuje prawo do oddania głosu w wyborach. Ja tego prawa w drugiej turze zostałam pozbawiona ponieważ moja karta nie doszła. Nie zgadzam się na to, więc złożę protest wyborczy do czego namawiam też innych którzy są w podobnej sytuacji. Najgorsze jest to, że czas na złożenie protestu, przy całym czasie trwającej pandemii, został skrócony z 14 do 3 dni, i wszędzie panuje dezinformacja i sprzeczne informacje czy można oddać protest osobiście, kto może być pełnomocnikiem. Nie jest to prawo cywilne ani karne. Trzeba też podkreślić, że nie było jeszcze w Polsce takiej sytuacji, na taką skalę. Moim zdaniem wszystko to daje nam obraz ewidentnego tłumienia wyborców w Polsce”.

Aby zgłosić swój protest należy złożyć w konsulacie trzy dokumenty:

- pismo protestowe (zawierające konkretne zarzuty oraz ich uzasadnienie w postaci stosownych dowodów);
- oświadczenie o wyborze pełnomocnika (ponieważ Polacy mieszkający za granicą mogą składać pisma protestowe za pośrednictwem konsula, a nie osobiście) – pełnomocnikiem można ustanowić dowolną osobę pełnoletnią w Polsce, która posiada POLSKI ADRES DO KORESPONDENCJI;
- dokument potwierdzający uprawnienie do głosowania.

Linki do obu dokumentów oraz więcej szczegółowych informacji o sposobie składania pisma protestowego za pośrednictwem polskiego konsulatu znajduje się na stronie protestu: [PROTEST WYBORCZY POLAKÓW ZA GRANICĄ 2020.](#)

Przypomnijmy, że Polska Ambasada w Wielkiej Brytanii poinformowała wcześniej, że do dnia 4 lipca 2020 wszystkie pakiety do głosowania w II turze polskich wyborów prezydenckich zostały wysłane. Termin wpływu pakietów z powrotem do jednostek dyplomatycznych mijał zaś 12 lipca 2020 o godzinie 21:00. Niektórzy Polacy w Wielkiej Brytanii donosili jednak, że pakietów nie otrzymali na tyle wcześnie, by zdążyć odesłać je do konsulatu w terminie. Byli też tacy wyborcy, którzy otrzymali wadliwe pakiety wyborcze, które miały niewłaściwą liczbę pieczętek.

Źródło: [PolishExpress.co.uk](#)